

## Ewolucja potrzeby władzy w kontekście lokalnym

---

Aleksandra Błachnio

Problem władzy od zawsze interesował badaczy, gdyż w niej kryła się ambiwalentna siła tworząca cywilizacyjne potęgi i równie szybko obracająca je w perzynę. Jednocześnie władza stanowiła jedną z kluczowych potrzeb ludzkich, która w nomenklaturze psychologicznej bardziej odpowiadałaby kryteriom pragnienia<sup>1</sup>, wyznaczających subiektywną ocenę własnej osoby oraz poczucie jakości życia. Często, jak pokazuje historia kultury, zamiast sprzyjać rozwojowi człowieka – władza bardziej go degradowała. Mit władzy absolutnej, kontrolującej wolę i umysł ludzki, inwigilującej jednostkę w każdym momencie jej życia<sup>2</sup>, zmieniającej sens jej egzystencji i nadającej jej swój własny scenariusz<sup>3</sup>, wzbudza gorzką refleksję. Tym niemniej, człowiek nigdy nie przestał dążyć do władzy, a czy nauczył się nią kierować i ją kontrolować – również pozostaje kwestią do dyskusji.

Wydaje się jednak, że zmiany cywilizacyjne sprowokowały modyfikację w percepcji, rozumieniu i w realizowaniu potrzeby władzy. Nadal jednostka aspiruje, by być „u władzy”, ale nie wiąże się to z chęcią decydowania za kogoś i o kimś. Człowiek rządzący dziś – to nie kontroler i bożyszczcze tłumy, ale menedżer. On nie stara się zdominować innych ani uczynić z nich poddanych sobie. Bardziej skupia się na „[...] trosce o cele grupowe, pomocy w formułowaniu i ich osiągnięciu”<sup>4</sup>. Żyjąc

---

<sup>1</sup> Zgodnie z rozróżnieniem dokonany przez klinicystę i psychologa osobowości Kazimierza Obuchowskiego: „Pragnienia to pożądaniami i apetyty, które nieraz odpowiadają temu, co potrzebne jednostce naprawdę, a nieraz są dla niej szkodliwe. Potrzeby natomiast dotyczą tego, co jest człowiekowi niezbędne, aby istniał jako organizm, rozwijał się jako osoba i był wolny psychicznie”. K. Obuchowski, *Przez galaktykę potrzeb. Psychologia dążeń ludzkich*, Poznań 1995, s. 13.

<sup>2</sup> Zob.: G. Orwell, *Rok 1984*, Warszawa 1993.

<sup>3</sup> Zob.: W. Gombrowicz, *Dziennik. 1961-1966*, [w:] *Dzieła*, t. IX, Kraków 1989.

<sup>4</sup> J. F. Terlak, *Psychologia organizacji i zarządzania*, Warszawa 2005, s. 129.

w systemie demokratycznym, należy liczyć się ze społecznym feedbackiem. Ponieważ tylko ci wygrywają w wyborach, którzy umieją się zareklamować, o czym świadczą kampanie przed wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi. Troska o dobrostan swych wyborców/klientów jest oczywistą praktyką wpisaną w status osoby rządzącej. Użyta kategoria opisu elektora (wyborca/klient) nie jest przypadkowa i ma faktycznie wzbudzić – jeśli nie otwartą polemikę, to przynajmniej rzeczową refleksję. Komercja i globalizm zmieniły mentalność człowieka, zarówno rządzącego, jak i rządzonego. Również dialog – jako nowe zjawisko – wzbogacił się o szereg zaawansowanych socjo- i psychotechnik wzajemnego oddziaływania na siebie ludzi. Ten obszar problemowy stanie się przedmiotem naszej uwagi w kontekście zaspakajania potrzeby władzy na płaszczyźnie lokalnej.

### Współczesne spojrzenie na lokalność

Refleksja nad lokalnością nabrała szczególnego znaczenia w świetle systematycznej i dynamicznej globalizacji kultury, której towarzyszą zakrojone na szeroką skalę procesy integracji polityczno-ekonomicznej. To, co zwykło uważać się za wyznacznik lokalności, i co akcentuje się w wielu jej definicjach, tj.: odrębność (jak dowodzą przykładowo cytowane słowa M. Malikowskiego: „[...] *społeczność lokalna to mała zbiorowość ludzi zamieszkujących konkretną niewielką przestrzeń lokalną, którą przez codzienne obcowania zna i w odróżnieniu od obszaru nazywa swoim miejscem, «małą ojczyzną»*”<sup>5</sup>), podlega istotnej modyfikacji. Odrębność ta nie może prowadzić do izolacjonizmu, zwłaszcza we współczesnej epoce promowania dialogu i międzykulturowej wymiany.

Dzisiaj już nie dziwi pejoratywna ocena „zaściankowości” i „fundamentalizmu”. Pierwsze to „*zawężone spostrzeganie świata, polegające na braku umiejętności dostrzegania różnic między różnymi kulturami oraz przywiązanie do lokalnych systemów wartości i historii*”<sup>6</sup>. Drugie – związane jest ze stronnictwym przewartościowywaniem i koncentrowaniem się na własnej kulturze. Często wyraża się w rasizmie i nacjonalizmie<sup>7</sup>. Oba zachowania hamują i dezorganizują tok transformacji cywilizacyjnej, a przy tym są „bezsilne”, gdyż proces trwa nieprzerwanie, wpędzając w poczucie nieadekwatności tych, którzy nie chcą się z nim oswoić dobrowolnie. „*Narastające poczucie skali przekształceń, w jakich się uczestniczy lub prawdopodobnie będzie uczestniczyć, owocuje przeżywaniem rozmaitych lęków i niepokojów, niezdolnością do trafnego odczytywania własnej sytuacji i sytuacji kraju, załamaniem się*

---

<sup>5</sup> M. Malikowski, *Zbiorowości terytorialne*, [w:] *Socjologia w Polsce*, [red.] Z. Krawczyk, K. Z. Sowa, Rzeszów 1998, s. 80.

<sup>6</sup> J. F. Terlak, dz. cyt., s. 21.

<sup>7</sup> Zob.: Tamże.

życiowych przekonań i sądów, wartości. Często rebelią i agresją”<sup>8</sup>. Stąd w ich miejsce, pragnąc połączyć dążenia do społecznej odrębności (odmienności) i integralności, wprowadza się oraz promuje nowe zagadnienie wielokulturowości. Jest ono ważne w świecie rosnącego zespolenia i współzależności, ale i zróżnicowania. Istota wielokulturowości polega na kształtowaniu tożsamości osoby w jej naturalnym porządku, tj. od tożsamości etnicznej, przez narodową do globalnej. „Rozwój bowiem każdego kolejnego typu tożsamości jest uzależniony od rozwinięcia typu bezpośrednio poprzedzającego w hierarchii. Ważne jest również, że poszczególne typy tożsamości nie mają charakteru statycznego, lecz nieustannie ewoluują”<sup>9</sup>. Otwarcie się na różnorodność sprawia, że faktycznie „[...] w małej samorządnej społeczności jej członkowie mają lepsze samopoczucie, lepiej zaspakajają różne wzajemne potrzeby, panuje bardziej ludzka, spontaniczna atmosfera współżycia i współdziałania”<sup>10</sup>. Dodatkowo lokalny patriotyzm przestaje być kategorią niemodną i niebezpieczną, a odpowiednio propagowany podnosi wyraźnie jakość życia ludzi.

W tym dynamicznym współbyciu tego, co lokalne z tym, co globalne zawiera się – przy imperatywie podmiotowości – kolejna istotna rola lokalizmu. Wraz ze wzrostem jego znaczenia rozwija się proces decentralizacji państwa i postępuje rozwój samorządności oraz demokratyzacja państwa<sup>11</sup>. Równocześnie lokalność optymalizuje indywidualną przedsiębiorczość, „[...] ponieważ w małych społecznościach ludzie szybciej dostrzegają związek interesu osobistego z interesem wspólnym”<sup>12</sup>. Poza tym trafniej rozpoznawany jest zakres potrzeb danej grupy lokalnej, jej możliwości i potencjał sprawczy, a także skuteczny sposób jej nagradzania.

W tym kontekście kształtuje się stopniowo człowiek o nowym typie umysłowości, który umie i chce prowadzić ustawiczny dialog między tym, co ograniczone, lokalne i unikalne w swej wartości, a tym, co masowe, uniwersalne. Jedno i drugie jest równie ważne oraz wartościowe. Przy tym podkreśla się konieczność patrzenia na problemy życia codziennego w nowej perspektywie „kosmocentrycznej”, gdyż Internet i media sprawiły, że w najmniejszych nawet społecznościach lokalnych znane i omawiane są problemy ogólnoswiatowe i międzygeneracyjne. Pokonanie bariery czasu i miejsca bezpowrotnie zmieniło charakter lokalności.

<sup>8</sup> Cyt. za: K. Dziubacka, *Reperkusje edukacyjne przemian ustrojowych na Litwie po 1990 roku*, [w:] *Wymiary współczesnej edukacji na Litwie. Wybrane aspekty*, [red.] A. Szela, Kraków 2005, s. 27.

<sup>9</sup> A. Szerla, *Narodowościowe zróżnicowanie litewskiej oświaty pod koniec XX wieku*, [w:] *Wymiary współczesnej edukacji na Litwie. ...*, s. 67 - 92.

<sup>10</sup> M. Malikowski, dz. cyt., s. 87 - 88.

<sup>11</sup> Zob.: J. Borkowski, *Socjologia i psychologia społeczna. Zarys wykładu*, Pułtusk 2003.

<sup>12</sup> M. Malikowski, dz. cyt., s. 87 - 88.

### Władza – heterogeniczność natury zjawiska

Mechanizm władzy jest powszechnym i jednym z najskuteczniejszych regulatorów stosunków międzyludzkich. Opiera się na prostej zasadzie: „Im większa jest zależność B od A, tym A ma większą władzę nad B”<sup>13</sup>. Wspomniana zależność warunkowana jest posiadaniem zasobów rzadkich i pożądaných przez innych członków danej grupy czy społeczności lokalnej. Przy czym, analogicznie do samej natury władzy, wyznaczniki rzadkości i wartościowości proponowanych zasobów moderowane są czasem w płaszczyźnie otwartego, partnerskiego dialogu, dużo częściej za pomocą zwodniczej dźwigni reklamy (czyt. psychomanipulacji).

Władza nie ma natury prostej i jednorodnej. Różnicuje się ją pod względem zakresu, mechanizmu oddziaływania, jej źródła, jak i adresata. Stąd w literaturze przedmiotu opisanych jest szereg typologii – jednak ze względu na temat artykułu ograniczę się do jednej, autorstwa Johna Frencha i Bertrama Ravena<sup>14</sup>. Wyróżnili oni pięć rodzajów władzy: wymuszania, nagradzania, z mocy prawa, ekspercką i odniesienia. Pierwsza polega na wywieraniu negatywnej presji na osobie, która rezygnuje z niepostuszeństwa w obawie przed sankcjami fizycznymi czy psychicznymi. Tak jak w sferze ekonomicznej forma ta – niestety – upowszechniła się na patologiczną wręcz skalę, z czego najszerzej dyskutowanym jej przejawem jest mobbing w miejscu pracy, to w obszarze polityki lokalnej – ze zrozumiałych względów – nie jest preferowaną. W zamian samorządowcy uciekają się do władzy nagradzania. Nagradzając lub obiecując zysk, gwarantują sobie życzliwą przychylność społeczną. Niestety, często jest to nadużywane, ale mimo wszystko nadal przynosi pożądane efekty. „Wybiorę tę czy inną frakcję, bo w zamian uzyskam...”. Taka postawa nie jest w żadnym razie przykładem dojrzałości politycznej i współodpowiedzialnego zarządzania otaczającymi nas zasobami. W intuicjach społecznych tkwi wiara, że władza ekspercka byłaby bardziej wartościową. Tę formę wyznacza społecznie uznany zakres kompetencji, predysponując daną osobę do określonego stanowiska czy funkcji. Często jednak okazuje się, że eksperci, nie mając branżowej umiejętności i specjalistycznej wiedzy, nie pozyskują popularności społecznej. Poza tym w naszej kulturze obowiązują nadal bardzo wyraźnie praktyki nepotyzmu, które ograniczają rotację funkcjonalną w danych płaszczyznach zawodowych. Powszechną wydaje się również władza odniesienia. Jej mechanizm bazuje na identyfikacji z kimś znaczącym, boga-

---

<sup>13</sup> S. P. Robbins, *Zachowania w organizacji*, Warszawa 2004, s. 289; M. Ziółkowski, *Władza: wymiary, funkcje oraz społeczne przekonania na jej temat*, [w:] *Podstawy psychologii politycznej*, [red.] K. Skarżyńska, Poznań 2002, s. 140 - 163.

<sup>14</sup> Tamże.

tym, co w konsekwencji prowadzi do postawy akceptacji podległości wobec tej wysoko postawionej osoby.

Często pozyskiwanie władzy odbywa się w koalicjach. Jest to typowe dla jednostek nie mających odpowiednio mocnych argumentów przekonujących opinię publiczną do swojej osoby. W takich sytuacjach pożądane są zdolności ćwiczone na PR-owskich (z ang. public relationship) warsztatach typu: skuteczna komunikacja – zwłaszcza w zakresie negocjacji, asertywność, moderowanie emocji, syntonizacja i empatia wobec partnera dialogu, autopromocja i samokontrola zachowania<sup>15</sup>. Tym samym człowiek władzy, sytuacyjnie, jawi się jako świadomy określonych mechanizmów funkcjonowania społecznego i strategii jego moderowania. Jest to niezbędne, gdyż aktywność, jako rządzącego, nie kończy się na samej inicjatywie prawodawczej, ale często łączy się z dalszą aktywnością związaną z wdrażaniem określonych pomysłów w życie<sup>16</sup>. Szczegółowo obszar zadaniowy osoby będącej we władzach lokalnych rozpatrzony zostanie w kolejnym paragrafie.

### **Władza lokalna – wyznaczniki zadaniowe**

Obecnie, podjęcie decyzji o udziale we władzach lokalnych wymaga od jednostki szeregu kompetencji poznawczych, ale i społeczno-emocjonalnych. Przede wszystkim konieczną wydaje się wiedza i umiejętności realizacji szeregu funkcji niezbędnych do rozwoju społeczności lokalnej. Zdaniem Jana Borkowskiego, po byciu wybranym przez szerszy bądź węższy elektorat, reprezentanci władzy lokalnej stają przed koniecznością kształtowania jakości codziennego życia poprzez gospodarowanie wspólnym mieniem, co przekłada się zasadniczo na dwie funkcje: mieszkaniową i zaspakajania podstawowych potrzeb konsumpcyjnych. Pierwsza polega na optymalizacji warunków rozwoju osadnictwa – tak dla społeczności „rdzennej”, jak i napływowej. Napływowość wiąże się ze wspomnianym już problemem przenikania się lokalizmu z globalizmem, który – co należy zauważyć – dokonuje się za pośrednictwem migrujących na szeroką skalę mas ludzkich. Prowadzi to do dynamicznego przepływu aktywów na rynku lokalowym. Przy tym, we współczesnych polskich realiach obserwuje się dodatkowo:

- ubożenie zdecydowanej większości społeczeństwa<sup>17</sup> (to implikuje niemożność lokalowego usamodzielnienia się młodszego pokolenia od własnych rodziców, za-

<sup>15</sup> Zob.: D. T. Kenrick, S. L. Neuberg, R. B. Cialdini, *Psychologia społeczna. Rozwiązane tajemnice*, Gdańsk 2002.

<sup>16</sup> S. P. Robbins, dz. cyt., s. 48.

<sup>17</sup> Wskaźnik ubożenia Polaków, jak pokazują statystyki i raporty eksperckie, stopniowo zmniejsza się. Zob.: J. Żakowski, P. Socha, *Skoro jest tak źle, dlaczego jest tak dobrze? Rozmowa z prof. Januszem Czapińskim, przewodniczącym Rady Monitoringu Społecznego*, „Polityka”, nr 40/2005.

burzenie porządku życiowego młodych, rezygnację z części aspiracji i niezadowolone społeczeństwo). Problem ten jest kluczowy dla osób pozostających u władzy, gdyż wpływa na nastroje i aktywność wyborczą młodych;

- migrację za pracą, czyli płynność ludzkiego czynnika (to zmniejsza poczucie tożsamości etnicznej człowieka, ale również „okrada” określony region z propagatorów i nośników określonych wartości z obszaru kultury materialnej i niematerialnej; przy tym następują: *„erozja poczucia tożsamości lokalnej, częściowa dezintegracja środowiskowa”*<sup>18</sup>;
- „ucieczkę” z centrów miejskich – wynikającą z kosztów, ale i jakości warunków mieszkaniowych (pojawiają się wyraźnie mody i preferencje do określonego miejsca – tj.: przykładowo mowa o wspomnianej przez Borkowskiego migracji weekendowo-urlopowej czy definitywnej na polską wieś.

Piastowanie władzy lokalnej wiąże się ponadto z koniecznością ochrony zdrowia, realizacją potrzeb oświatowych, komunikacyjnych i socjalnych, jak również z funkcją organizacji życia codziennego. Ze wspomnianej już istoty lokalizmu wynikają pewne facylitatory dla rządzących. Mianowicie, z jednej strony decyzyjność i możliwość dysponowania majątkiem wspólnym, a z drugiej względna otwartość i bezpośredniość dialogu z elektoratem sprawia, że zarówno rozpoznanie, jak i realizacja wspomnianych potrzeb odpowiadać może faktycznemu zapotrzebowaniu społecznemu. Poza tym w skali lokalnej realizowane być winne funkcje tożsamościowe, czyli integracja ludzi wokół miejscowej tradycji, kultury, religii, przestrzeni, własności. W dalszej konsekwencji ma to zmierzać do formowania się świadomej kategorii „my”. Jest to czasami dość trudne przy społecznościach lokalnych bardziej licznych, heterogenicznych czy obciążonych trudnymi do zwalczania negatywnymi stereotypami i uprzedzeniami. Stąd rządzenie staje się często tożsame z wychowywaniem i edukowaniem. Znoszenie barier międzyludzkich wiąże się bowiem z realnym ryzykiem utraty części elektoratu, ale z drugiej strony istnieje szansa na jego poszerzenie.

Płynnie, z funkcji tożsamościowej, można nawiązać do dwóch kolejnych: socjalizacyjnej i kulturotwórczej. Obie w pewnym sensie nawiązują do kształtowania wiedzy i postaw społecznych. Pierwsza polega na wdrażaniu lokalnie uznanych wartości, uczeniu ról społecznych, kształtowaniu osobowości społecznej oraz postaw wspólnotowych. W każdym ze wspomnianych działań niezbędnym jest – poza podkreślaniem i utrwalaniem specyfiki społeczności i obszaru lokalnego – duże nastawienie na międzykulturowość. Drugie to pielęgnowanie pamięci o wspólnej przeszłości, animowanie działalności stowarzyszeń twórczych, lokalnych twórców, organizowanie imprez. To również wymaga nie lada zdolności animatorskich, uwzględniając dynamizm zmian jakościowych i ilościowych w obrębie społeczności lokalnej.

---

<sup>18</sup> J. Borkowski, dz. cyt., s.191.

## Władza lokalna – karierotwórcze determinanty osobowe

Współcześnie rządzenie często bywa tożsamym z zarządzaniem, a osoba sprawująca władzę bardziej funkcjonuje jako lider niż jako zwierzchnik. Skuteczne radzenie sobie w takiej sytuacji zależy w dużym stopniu od typu umysłowości, jaki prezentuje jednostka. Wydaje się zrozumiałym, iż dziś model menedżerski jest najbardziej pożądanym. Czesław Nosal zaproponował następującą typologię:

- strateg – wyróżnia się myśleniem strategicznym, ma zdolności analityczne lub umie trafnie posługiwać się intuicją;
- strukturalista – organizuje dostępne zasoby i aktywa w skuteczny zespół współpracujący nad rozwiązaniem zadania;
- liniowiec – całościowo percypuje rzeczywistość organizacyjną, z którą kontaktuje się realizując zadania o różnym charakterze<sup>19</sup>.

Parafrazując, uznanie zyskuje się wykazując zdolności albo dobrego planisty, albo integratora lub koordynatora. Odpowiedni typ umysłowości nie wystarcza jednak do osiągnięcia pożądanego rezultatu. Koniecznym jest również nauczenie się i sprawne stosowanie strategii sprawowania władzy. Możliwe ich rodzaje scharakteryzował S. P. Robbins, wyróżniając:

- rację – bazującą na faktach i logicznych regułach ich interpretowania;
- życzliwość – wykorzystywanie mechanizmów ingracji i manipulacji celem zyskania aprobaty własnych celów;
- koalicję – czyli zakładanie frakcji na rzecz finalizacji określonego zadania;
- transakcję – na drodze negocjacji pozyskanie korzyści lub pozytywnej i życzliwej postawy wobec swojego stanowiska/osoby;
- asertywność – zaznaczenie własnej siły jako argumentu za przyjęciem własnych racji;
- wysoki autorytet – bazowanie na pozycji nadrzędności w stosunku do podwładnych, celem wymuszenia na nich określonych zachowań;
- sankcję – stosowanie kar i nagan jako środka modyfikującego stanowisko oponenta<sup>20</sup>.

Dodatkowo, w sferze władzy, niezbędne jest dysponowanie wachlarzem działań ugruntowujących pozycję osoby. Wśród zasadniczych wyróżnia się:

- troskę o źródło swej władzy i podporządkowywanie swoich działań interesowi elektoratu;
- skuteczność;

<sup>19</sup> Zob.: Cz. S. Nosal, *Umysł menedżera*, Wrocław 1993, s. 98.

<sup>20</sup> Zob.: J. F. Teriak, dz. cyt., s. 78.

- profesjonalizm w reagowaniu na zróżnicowane wymogi sytuacji i obcowaniu z różnymi osobami;
- świadomość ryzyka, bilansu zysków versus strat wynikających z pełnienia władzy;
- zdolności interpersonalne zwane również inteligencją społeczną i emocjonalną;
- posiadanie osobistych celów zawodowych sprzyjających własnemu rozwojowi;
- świadomość, że władza jest niezbędnym narzędziem realizacji określonych celów;
- dyrektywność zachowań<sup>21</sup>.

W konsekwencji tych właśnie działań wypracowuje się w opinii publicznej własny autorytet, który może być zarówno autorytetem administracyjnym, czyli przypisanym danemu urzędowi, funkcji czy pozycji, jak i profesjonalnym.

### Wnioski

Zaprezentowane ujęcie problematyki piastowania władzy w kontekście lokalnym jest aktualnym opisem naszej demokratycznej rzeczywistości, o której S. Pinker pisał, powołując się na odczucia znanych: „*Hip hip hura na część demokracji!*” – wołał E. M. Forster. „*Demokracja jest najgorszą formą rządzenia z wyjątkiem wszystkich innych, które dotąd wypróbowano*” – orzekł Winston Churchill. Oto panegiriki godne wizji tragicznej. Pomimo wszystkich swoich wad, liberalna demokracja wydaje się najlepszą formą zakrojonej na wielką skalę organizacji społecznej, jaką nasz żalosny gatunek zdołał dotąd wymyślić. Zapewnia ludziom więcej wygody i wolności, większą aktywność artystyczną i naukową, dłuższe i bezpieczniejsze życie oraz mniej chorób i zanieczyszczeń środowiska naturalnego niż którykolwiek z pozostałych ustrojów<sup>22</sup>. Zapewnia ona również większą swobodę realizacji własnych potrzeb i pragnień – również tych, wynikających z aspiracji sprawowania władzy, która jest tym efektywniejsza i satysfakcjonująca, im bardziej odpowiada intencjom elektoratu. Niestety, choć elity rządzące uświadamiają sobie siłę lokalnych zbiorowości, to w samych zainteresowanych często brak zapału do egzekwowania własnych praw. W okresie wyborczym wszyscy ulegają czarowi obietnic przedwyborczych, a w niedługim czasie poddają się apatii i bierności, rezygnując z aktywnego współodpowiadania za kształt polityki lokalnej.

To rodzi konieczność edukowania i kształcenia młodych pokoleń w poczuciu sprawstwa i decyzyjności. Warto podkreślać specyfikę wynikającą z lokalizmu, w której kryje się wartość w jej unikalności – pod warunkiem, że obok mądrego chronienia

---

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> S. Linker, *Tabula rasa. Spór o naturę ludzką*, Gdańsk 2005, s. 418 - 419.



